

Toczek, Gwiazdy (feat. Filipek)

Plastikowe te czasy
Słabe piguły i obcas
Nie wiem kto jakie tu szkoły pokończył
Ale brakuje im klasy

Kiedyś patrzyłem się na to zboku
I chciałem być lowelasem
Imponowało mi to
Bo nie miałem pomysłu na siebie i pasji

Może i miałem, ale zgubiłem
Bo zatraciłem też siebie na chwilę
Trochę promile
Ale nie żyłem tu jak w las Vegas

Ratowanie zespołu na siłę
Dzisiaj gram solo i czuje że żyje
Wygrzebując z gówna tutaj spisałem n a medal
Mówię o tym otwarciu
Że lubię gdy robią mi zdjęcia
Uwielbiam wasze po parce
A to pojebane gówno trochę uzależnia
A byłem skreślony na starcie
Mówili, że będę bandytą
Cóż dzisiaj biegam za hajsem
Mam sponsora
Pracuję nad płytą

Znów i nie chce słuchać już ich
Którzy mówią coś ze zrobiają sos
A POTEW WIDZĘ ICH Z BUTELKĄ WÓDKI
A na facebooku mają fajnych kumpli
I rżaną tam celebrytów chociaż nie odstawiają butli, ziom

Każdy chce tu gwiazdą być
Drinki wciąż za darmo pić
Kusić tak jak narkotyki
Gwiazda być polarną
Bardzo łatwo zgarnąć kwit
Gardzić wszystkim, łatwo żyć
Wszystkie zakazane smakołyki mieć za darmo
Każdy chce tu gwiazdą być
Drinki wciąż za darmo pić
Kusić tak jak narkotyki
Gwiazda być polarną
Bardzo łatwo zgarnąć kwit
Gardzić wszystkim, łatwo żyć
Wszystkie zakazane smakołyki mieć za darmo